Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 20 groszy.

Nr. 3. Kraków-Lwów, dnia 9 stycznia 1934 r. Rok XXII.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . 1 zł.
„ kwartalnie 2.50 zł.
„ półrocznie . 5 zł.
„ rocznie . . 10 zł.
za granicą rocznie . . 20 zł.
w Ameryce rocznie 20 zł.
Nr. pojedyńczy 8 cent.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

PIAST

Pismo polityczne, społeczne, oświatowe, poświęcone sprawom ludu polskiego.

Konto czekowe
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
—o—
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
—o—
Rękopisów nie zwraca się.
—o—
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi dwa razy w tygodniu

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr. 112-86.

Obrady chłopskiej demokracji

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie.

Na dzień 6 stycznia br. został zwołany do Krakowa nadzwyczajny **Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego.** Chodziło bowiem Zarządowi Okręgowemu S. L. o bezpośrednie zetknięcie się z kierownikami naszych organizacyj powiatowych, o omówienie ważnych spraw natury politycznej, o ustalenie pracy na przyszłość. Cele te zostały w stu procentach osiągnięte. Na wezwanie przybyli prezesi Zarządów pow. S. L., względnie ich zastępcy, przybyli mimo ciężkich czasów, mimo szalonej nędzy, nie szczędząc ani pieniędzy, ani trudów. Musi być coś, co tym ludziom kazało przybyć do Krakowa w tych warunkach. Musi być wielkie umiłowanie idei ludowej, chęć bezinteresownej służby dla niej, które to cnoty tworzą silną organizację, pobudzają ludzi do ciężkiej bezinteresownej pracy. Na zaproszenie Zarządu przybył z Warszawy **p. marszałek Rataj** i **prezes Kongresu p. Malinowski.** Z Małopolski przybyli: **senator dr. Leon Marchlewski,** były rektor Uniwersytetu Jagiell., posłowie: **p. Pawłowski, p. Brodacki, p. Krzciuk, p. Madejczyk, p. Piróg, p. Stachnik, p. Ryguła** (ze Śląska); byli posłowie: **p. Gruszka, p. Szczepański, p. Wójcik, p. Bobek.**

Na sali ruch i gwar. Z rozmów widać, że praca polityczno-organizacyjna rozwija się nadal, myślą o kursach, zebraniach, zjazdach, rozwoju czytelnictwa gazet ludowych. Widać, że to zespół zgrany, świadomy celu, bardzo wyrobiony, wysoko ideowo stojący. Iluż z tych, co przybyli, zaznajomiło się już z więzieniami za sprawy polityczne, — nowa demokracja chłopska, świadoma celów, zadań, praw i obowiązków, rwąca się do życia, chcąca to życie kształtować według wielkich haseł równości praw i równości obowiązków. Reprezentowane **Zarządy powiatowe: dąbrowski, brzeski, dobromilski, limanowski, przeworski, ropczycki, pilzneński, jarosławski, myślenicki, wadowicki, bocheński, tarnowski, krakowski, gorlicki, kolbuszowski, bialski, tarnobrzeski, jasielski, strzyżowski, żywiecki, grybowki, nowotarski, przemyski, cieszyński, pszczyński.** Kilka Zarządów przysłało usprawiedliwienie. Komplet zupełny.

Zjazd otwiera **wiceprezes Zarządu Okręgowego, poseł Pawłowski,** stwierdza komplet, poświęca przemówienie **byłym więźniom brzeskim** i dla wygłoszenia referatu polityczno-gospodarczego udziela głosu **B. MARSZAŁKOWI SEJMU P. MACIEJOWI RATAJOWI.**

REFERATY.

„Żyjemy w momencie niesamowitych wydarzeń — nietylko u nas“ — rozpoczyna swój referat **p. marszałek Rataj.** — Kreśli stan psychiczny społeczeństwa. „Nic tak nie podli — jak strach bez powodu“ — „przeraża upodlenie ludzi“. Metaliczny głos mówcy rozlega się wśród zupełnej ciszy — padają słowa, charakteryzujące dyktatury. Z referatu— jak pod snopem reflektoru — widzimy przekrój moralny społeczeństwa. Mowca poświęca wiele czasu omówieniu spraw gospodarczych. **Szereg danych statystycznych ilustrują** dokładnie nędzę, panoszącą się u nas, gwałtowne załamanie się spożycia szeregu artykułów pierwszej potrzeby, w całej nagości ukazuje się nam gospodarka budżetowa, jak również stosunek rządu do rolnictwa.

Dwugodzinny przeszło referat, ujmujący bardzo zwięźle szereg dziedzin naszego życia politycznego i gospodarczego, wypowiedziany przez pierwszorzędnego mówcę, zrobił bardzo silne wrażenie na uczestnikach Zjazdu.

(Referat ten postaramy się dać w obszernem streszczeniu w następnym numerze „Piasta“).

P. POSEŁ BRODACKI w referacie samorządowym przedstawił nową ustawę samorządową.

Referat organizacyjny wygłosił **BYŁY POSEŁ GRUSZKA.** Z referatu dowiadujemy się, że w ostatnich tygodniach odbyły się prawie we wszystkich powiatach **zjazdy powiatowe** S. L. Zjazdy te świadczą o tężyźnie naszej organizacji, świadczą o dalszej celowej pracy, wykazują, że nastrój dla Stronnictwa Ludowego jest w dalszym ciągu ten sam, jaki był, że dzięki promieniowaniu naszych organizacyj powiatowych i gminnych masy stoją przy Stronnictwie Ludowem, uważając to stronnictwo za jedyną swoją reprezentację. Ze sprawozdania wynika, że liczba nowych członków za okres sprawozdawczy, to znaczy od dnia 1 kwietnia 1933 do dnia 31 grudnia 1933 **powiększyła się o przeszło 14.000 nowych członków,** którzy wykupili legitymacje. — Jak na okres tak krótki, liczba ta mówi sama za siebie.

Sprawy prasowe omówił **BYŁY POSEŁ P. BOBEK,** stawiając odpowiednie wnioski. Dzięki dużym wysiłkom wydawnictwo przystąpiło do wydawania „Piasta“ dwa razy w tygodniu. — Powołano do życia Komitet złożony z adwokatów-ludowców, zadaniem tego Komitetu będzie wydawanie dodatku prawniczego, który będzie ukazywał się stale w „Piaście“ w formacie książkowym. Na czele Komitetu stoją **p. mecenas Dr. Wusatowski z Krakowa i p. mecenas Dr. Przybyło z Krościenka.** — Na tem nie skończy się ulepszanie pisma, oby tylko te wysiłki zostały ocenione należycie przez nasze organizacje, których obowiązkiem jest zjednywanie nam nowych abonentów.

Powitany oklaskami, pięknie przemówił, **PREZES KONGRESU P. MAKSYMILJAN MALINOWSKI,** mówił o umiłowaniu człowieka, rzucał piękne myśli o braterstwie, które powinno nas cechować. Zgromadzeni silnie oklaskiwali to przemówienie, dziękując szczerze jednemu z najstarszych działaczy za słowa otuchy.

DYSKUSJA.

P. ŚWIETLIK Z PRZEWORSKIEGO w dyskusji porusza szereg spraw. Podkreśla rolę i znaczenie prasy, podkreśla dużą rolę młodzieży w ruchu ludowym, nawołuje do przygotowania umysłów do przeprowadzenia reformy rolnej, która ani na chwilę nie powinna zniknąć z żądań ludu, domaga się, by prasa ludowa jak również władze stronnictwa zajęły się sprawą niesłychanie piekącą, a tą jest sprawa ogromnego bezrobocia na wsi. Domaga się, by stosunek stronnictwa do mniejszości narodowych, stosunek stronnictwa do żydów został jasno i wyraźnie omówiony.

P. Martyka Z GORLICKIEGO zwraca jeszcze raz uwagę na sprawę zbliżających się wyborów samorządowych. Domaga się wprowadzenia w „Piaście“ stałego działu prawnego, podkreśla rolę prasy ludowej, i stawia pewne wnioski w tym kierunku.

P. FRANKIEWICZ Z KOLBUSZOWSKIEGO mówił o stałym napływie członków do Stron. Ludowego. Dalszą część przemówienia poświęca rozwojowi prasy ludowej. Na podstawie faktów dowodzi, że praca pewnych księży zdąża do ułatwienia „Strzelcowi“ roboty.

P. TOPORKIEWICZ Z LIMANOWSKIEGO domaga się otwartej krytyki wad chłopskich, sądząc, że ten sposób jest niezawodnym, przy kształtowaniu i wychowywaniu mas. Narzeka, że duchowieństwo — poza małemi wyjątkami w powiecie limanowskim przeciwstawia się ruchowi ludowemu. Apeluje do posłów, by ci poświęcili więcej czasu na bezpośrednie stykanie się z ludnością wiejską.

P. KLIMCZAK Z DĄBROWSKIEGO. Atakuje ostro odstępców od Stronnictwa Ludowego. Widzi wielką przyszłość w młodzieży ludowej. Kreśli krótko dzieje chłopa-ludowca zasypywanego mandatami karnemi. Zwraca uwagę na doniosłość prasy i pism szczerze ludowych. Poświęca część przemówieneia p. prezesowi Witosowi i więźniom politycznym, kończy uwagami na temat pracy Kół ludowych, podstawowych komórek organizacyjnych.

P. MICHALIK Z BOCHEŃSKIEGO domaga się realizacji haseł, haseł wykonalnych, które tworzyłyby łańcuch prac stronnictwa.

P. GARLACZ Z WADOWICKIEGO składa wyjaśnienia co do sytuacji politycznej w powiecie, w związku z odsiadywaniem kary przez **więźnia brzeskiego Dr. Putka.**

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III karny.
Dnia 4 stycznia 1934. Sygn. III Pr 3/34.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 1 stycznia 1934 konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 1 z dnia 1 stycznia 1934 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej, którego tytuł zaczyna się od słów: „Dziecko chłopskie“ do słów: „ministra oświaty“ w ustępie od słów: „Podobnie jak“ do słów: „szkolnej sanacji“, od słów: „Pęd do szkolnictwa“ do słów: „szkolną sanacji“, od słów: „Całe to ustosunkowanie“ do słów: „nazbyt przejrzystych“, od słów: „która obnaża“ do słów: „niedorozwinięty tępak“ i od słów: „Nie o autora“ do słów: „wychowaniem państwowem“, albowiem treść tych ustępów wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 127, 170 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 4-ej, którego tytuł zaczyna się od słowa: „Robota“ w całości wraz z tytułem, albowiem treść tego artykułu wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 k. k.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 7-ej p. t.: „Jak bieda, to do Be-Be?“ w ustępie od słów: „W te pędy“ do słów: „górą chadza“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręg. Protokolant: Szymański w. r. Za zgodność: Krawczyk sekretarz.

P. Inżynier WAWRZKOWICZ ZE STRZYŻOWSKIEGO mówi na temat pogłębienia organizacji stronnictwa, rzucając myśli niepozbawione nietylko oryginalności, lecz i możności realizacji. Domaga się częstszych zebrań o charakterze zjazdów, na których wymiana myśli — łączy ściślej pracowników na niwie ludowej.

P. ŻUREK Z BIALSKIEGO stawia kilka wniosków co do rozszerzenia czytelnictwa, doceniając jego wagę przy organizacji mas chłopskich.

P. PIERNIK Z WIELICKIEGO w dzisiejszych nastrojach wsi — widzi olbrzymie pole do działania dla Stron. Lud.

Zabierali jeszcze głos p. **Brodacki**, p. **Bobek** i p. **Gruszka** udzielając wyjaśnień, czy też odpowiedzi na postawione zapytania.

Rezolucje:

Po dyskusji uchwalono jednomyślnie zgłoszone rezolucje. Zamieszczamy je w skróceniu ze zrozumiałych powodów.

Zjazd Okręgowy Stronnictwa Ludowego odbyty w Krakowie w dniu 6 stycznia b. r. przesyła przebywającym na obczyźnie prezesowi Witosowi, Bagińskiemu i Dr. Kiernikowi, a w więzieniu Sądu wadowickiego Dr. Putkowi, oraz wszystkim działaczom ludowym więzionym — serdeczne pozdrowienia.

•

Zjazd Okręgowy stwierdza, że masy ludowe stoją i stać będą niezachwianie i wiernie przy sztandarze ludowym, stwierdza, że masy ludowe nie przestaną walczyć o ustrój demokratyczno-parlamentarny oraz o rząd oparty na woli i większości narodu, ujawnionej w wyborach legalnych bez oszustw i nadużyć wyborczych.

•

Zjazd wyraża pogardę tym posłom, którzy otrzymawszy mandaty ze Stronnictwa Ludowego zdobyte kosztem ofiar, przeszli do obozu sanacyjnego. Do tych posłów należą: Kulisiewicz, Michałkiewicz, Fidelus, Dziduch, Januszewski, Rząsa, Duro.

Hańba i przekleństwo, ścigać ich będzie po wieki. Przestrzega chłopów przed tymi zdrajcami, uważając, że kto z nimi idzie, — idzie przeciwko ludowi i jego najżywotniejszym interesom.

•

Zjazd wyraża serdeczne podziękowanie p. marszałkowi Ratajowi za wygłoszenie referatu o położeniu politycznem i gospodarczem, a prezesowi Malinowskiemu za przybycie na Zjazd.

•

W rezolucjach, tu nie drukowanych, jest ujęty stosunek chłopów do dyktatury i sanacji, — jak również stosunek chłopów do projektów zmian konstytucji.

Rezolucje dotyczące spraw prasowych:

Zjazd poleca Zarządom powiatowym Str. Lud., by **w ciągu stycznia i lutego przeprowadziły akcję w sprawie zjednywania abonentów „Piasta“ drogą nacisku organizacyjnego i by dążyły do powiększenia liczby abonentów w powiecie przynajmniej o 100 nowych prenumeratorów.**

•

Zjazd przypomina członkom Zarządów powiatowych i Zarządów Kół, że prenumerowanie organów Stronnictwa jest bezwzględnym ich obowiązkiem.

Zamknięcie obrad Zjazdu.

Po uchwaleniu jednomyślnem rezolucyj, po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący Zjazdu **poseł Pawłowski** wygłosił na zakończenie przemówienie, podkreślając wysoki stopień dyskusji, liczny udział uprawnionych delegatów, sprawność organizacyjną i bezinteresowne oddanie się sprawie ludowej.

Apelem do dalszej pracy, zamknął Zjazd.

Należy zaznaczyć, że **Zjazd Okręgowy, który zaczął obrady po godzinie 10 rano, trwał bez przerwy do godziny 6 wieczorem.**

Na widnokręgu przyszłości.

„Dysproporcje“.

B. minister przemysłu i handlu, obecnie naczelny dyrektor Mościc p. Kwiatkowski napisał książkę pt. „Dysproporcje“.

Ostatni rozdział tejże brzmi: „Na widnokręgu przyszłości“. Czytamy tamże: Amerykanin Emerson, nawiązując do wojny francusko-niemieckiej 1870 r. mówi: Wojnę w 1871 r. wygrały zasady i organizacja, stworzone przez Moltkego.

W następnem pokoleniu ta sama organizacja i ten sam system, zastosowane przez inną rasę, na drugiej półkuli ziemskiej, przyniosły te same owoce i w taki sam sposób pod kierownictwem innych, zdolnych ludzi“.

Największy przykład potęgi celowej organizacji i zasad wydajności przedstawiają jednakże nie Niemcy, lecz Japonja, która w ciągu jednego pokolenia stała się wielkiem, wszechświatowem państwem.

Japończycy są niebezpiecznymi konkurentami w przemyśle dlatego, że rozumieją już zasady organizacji wydajnej, kiedy my (Amerykanie) jeszcze dobrze ich nie rozumiemy; są niebezpieczni dlatego, że my jeszcze nie przebudziliśmy się, a oni zdają sobie już sprawę z tego, że zasady, stosowane chociażby przez zwykłych ludzi są silniejsze, niż dorywcze wysiłki ludzi wielkich.

Organizacja stworzona wedle ściśle określonych zasad, usuwająca stopniowo wszelkie marnotrawstwo energji, wprowadzająca na miejsce zamętu myśli i działań celowość i porządek, staje się powoli taką potęgą, iż niema trudności dość wielkiej, oporu dość bezwładnego, niebezpieczeństwa dość groźnego, dysproporcji dość rozległej i krańcowej, którejby nie była w stanie skutecznie opanować lub zwyciężyć. Zasada ta posiada o tyle większe znaczenie, że jest zasadą generalną, może być zastosowana i sprawdzona w życiu pojedynczego człowieka, w każdej instytucji społecznej, w każdej fabryce, w każdem przedsiębiorstwie handlowem, w każdym resorcie rządowym, w każdem państwie.

Programy działania w życiu państw są i muszą być zmienne, zasady natomiast, stanowiące drogowskaz programów winny być stałe.

Naczelną zasadą zdrowego i racjonalnego stosunku do życia jest jasne i konkretne zdefinjowanie celu, który ma być zrealizowany. Cele Polski zbiegają się do następujących, trzech podstawowych postulatów i tez:

Pragniemy wszyscy stabilizacji pokoju, jako zasady współżycia i współdziałania państw i narodów; pragniemy wszyscy rozwoju dobrobytu najszerszych warstw społeczeństwa, a więc postępu gospodarczego, jako podstawy wewnętrznej potęgi państwa i fundamentu rozkwitu polskiej kultury i cywilizacji. Jak te cele osiągnąć?

Mechanizm polski musi być silny, odporny i sprawny, jeżeli ma wytrzymać nacisk zewnętrzny i nie ugiąć się, jeżeli ma pokonać wszystkie trudności i opory życia i nie złamać się.

Silna organizacja państwa udziela się indywiduom, przenosi na nie coś ze swego hartu i krzepkości, wdraża narody do cnót, do którychby inaczej nie doszły.

Należy jednak zrozumieć, że silna i zdolna do twórczej pracy władza wykonawcza nie powstanie przez samo choćby najbardziej celowe i mądre, jasne i uczciwe sformułowanie ustaw zasadniczych, konstytucji i regulaminów sejmowych, ona musi mieć oparcie w zdecydowanej woli i opinji publicznej, ona musi stać się potrzebą społeczną, ona musi wynikać z powszechnie przyjętej zasady moralnej, z powszechnie wyczuwanej racji stanu, obowiązującej tak dobrze grupy stojące współcześnie na stanowisku pro-rządowem, jak i na stanowisku opozycyjnem. Tylko naród wewnętrznie solidarny i zjednoczony jest zdolny do walki i zwycięstwa; nie zwycięża nigdy naród rozdarty przez wewnętrzne nienawiści. Głębokie poczucie odpowiedzialności za przyszłe losy państwa, sprawiedliwy stosunek do wszystkich warstw społecznych i podniesienie poziomu wychowania politycznego — to największe wartości dobrego i demokratycznego rządu. Zachodzi konieczność podania walki zmiennych programów polityczno-gospodarczych pewnej dyscyplinie zasad, poza których granicami ustaje albo kurczy się realna możliwość rozwoju ekonomicznego. A zasadami temi są: fachowość i najwyższy osiągalny objektywizm władzy państwowej, poczucie zdrowego sensu w działaniu, sprawiedliwy stosunek do potrzeb pojedynczych warstw społecznych i wreszcie największa stabilizacja i poszanowanie norm prawnych“.

Oto głos rozsądnego sanatora, dlatego pozostanie głosem wołającego na puszczy.

Jakże inną bowiem jest rzeczywistą nasza rzeczywistość?

Jasień.

Skarga pani Kiernikowej

W drugiej połowie b. miesiąca znajdzie się na wokandzie X wydziału cywilnego sądu okręgowego w Warszawie proces, będący wynikiem zabezpieczenia kosztów sądowych na ruchomościach skazanych w procesie brzeskim. Żona posła Kiernika występuje do sądu o uchylenie zajęcia nałożonego przez komornika na ruchomości w mieszkaniu p. Kiernika, które oszacowane zostały na 2.200 zł. Powołała ona szereg świadków na okoliczność, że zajęte ruchomości nabyła z własnych funduszów.

Proces sanocki w Sądzie Najwyższym

KASACJĘ WNIEŚLI POLICJANCI DREWIŃSKI i STANKIEWICZ

W poniedziałek 8 b. m. na wokandzie Sądu Najwyższego znajdzie się sprawa morderców ś. p. Chudzika, którzy wnieśli kasację od wyroku sądu przysięgłych w Sanoku. Mocą tego wyroku zostali **skazani**: komisarz policji Bolesław Drewiński na **5** lat więzienia, wywiadowca policji Stefan Stankiewicz na **2** i pół roku więzienia i konfident policyjny Roman Jajko na **2** lata więzienia.

Sąd w motywach wyroku podkreślił, że kom. Drewiński jest moralnym sprawcą mordu i postanowił go osadzić w więzieniu.

Od tego wyroku sądu przysięgłych odwołali się tylko Drewiński i Stankiewicz, Jajko z przysługującego mu prawa wniesienia kasacji zrezygnował.

Rozprawa przed Sądem Najwyższym wyznaczona została na dzień 8 b. m. na godzinę 10 rano. W komplecie sądzącym zasiądą sędziowie Sokalski i Wyrobek. Osoba przewodniczącego nie została jeszcze ustalona. Oskarżenie publiczne będzie reprezentował prok. Błoński.

Zgilotynowany magazynier.

W pewnej fabryce na Zawodziu pod Częstochową ginęły towary przy wywożeniu ich z fabryki. Magazynier Pyrkosz chcąc uniemożliwić te kradzieże, usadowił się z tyłu na samochodzie wywożącym towary. Przy wyjeździe Pyrkosz nie zauważył na czas niskiej bramy i został przez ostrą blachę, mieszczącą się u szczytu bramy zgilotynowany. Blacha odcięła mu głowę od kadłuba.

15 górali skazanych na 19 lat więzienia

Nowy Sącz, 4 stycznia 1934 r. W procesie przeciw 21 góralom o „marsz na Mszanę Dolną“ zapadł wyrok następujący: z art. 164 par. 2 skazani zostali: Józef Górni 2 lata więzienia, Władysław Cież i Michał Rydzoń po półtora roku więzienia Stanisław Sukia 4 lata więzienia i pozbawienie praw przez 5 lat, Sebastjan Kościelniak 3 lata więzienia, Stanisław Kościelniak 2 lata więzienia. Z art. 164 par. 1 skazani zostali: Józef Nawara, Stanisław Sochacki i Żmuda po 1 roku więzienia. Biernat, Szczepan Myśliwiec, Józef Maczuga i Władysław Nawara po 6 miesięcy więzienia, Gacek i Sebastjan Kmowe po 4 miesiące aresztu. Pozostałych 6 oskarżonych sąd uniewinnił. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji, prokurator jeszcze się nie wypowiedział.

Każdy czytelnik gazety korzysta z działu ogłoszeń dla prenumeratorów.

Wielka katastrofa górnicza w Czechosłowacji

W dniu 4 stycznia 1934 r. w kopalni węgla pod Osekiem nastąpił niesłychanie gwałtowny wybuch gazów, który zasypał szyb, gdzie pracowało stukilkudziesięciu górników. Panuje obawa, że wielu z nich zginęło. Natychmiast wszczęto akcję ratunkową. Katastrofa ta należy do największych, jakie wydarzyły się ostatnio w Europie. Według dotychczasowych przewidywań ofiarą katastrofy padło 116 górników, co do których niema prawie żadnej nadziei uratowania. Wybuch wydarzył się w chodniku podziemnym. Siła eksplozji była tak wielka, że cały szyb prowadzący do wnętrza kopalni zawalił się, a prócz tego uległ zniszczeniu budynek sortowni. Natychmiast po katastrofie podjęto energiczną akcję ratunkową. Drużyny ratownicze napotykają jednakże w swej pracy na nieprzezwyciężone przeszkody. Z wnętrza kopalni wydobywają się trujące gazy. Pierwsza drużyna ratownicza natknęła się u wejścia do galerji na 4 martwych górników z ogólnej liczby 116 zasypanych przez gruzy. Istnieje obawa, że z pośród zasypanych nikt nie będzie uratowany, gdyż wszystkie wyjścia z kopalni są zupełnie zatarasowane. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całym kraju. Przed kopalnią gromadzą się rodziny nieszczęśliwych ofiar katastrofy i rozgrywają się rozdzierające sceny rozpaczy.

Według wiadomości dotychczas wydobyto zwłoki 6 górników. Około 130 górników jest jeszcze odciętych od świata przez zwały węgla i kamieni. Niewiadomo, czy uda się ich wydobyć żywych, ponieważ podziemne korytarze kopalni wypełniają gazy. Późnym wieczorem udało się uruchomić wentylatory. Na miejsce katastrofy przybyli ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych. Dochodzenia nie wyjaśniły jeszcze przyczyny katastrofy wypadku, przypuszczają jednak, że katastrofę spowodował wybuch dynamitu.

130 GÓRNIKÓW STRACONYCH

Praga, 4 stycznia 1934. Nadzieja uratowania 130 górników, zasypanych w kopalni „Nelson", jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galeryj podziemnych wybuchł pożar, wskutek czego wyloty galerji zamurowano, by zapobiec rozszerzaniu się ognia. 4 górników, którzy uratowali się wprost cudem, nie umie objaśnić przyczyn katastrofy. Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu. Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych znaków życia, znajduje się 122 ojców rodzin. Prezes rady ministrów Malypetr oraz kilku członków rządu udało się na miejsce katastrofy, gdzie tysiące osób oczekuje na wiadomość o losie swoich krewnych i przyjaciół.

Jak pracować w okresie zimy?

Ubiegły rok był dla chłopów bardzo ciężki. O to zpewnością nikt się zbywać nie będzie. Był ciężki nie tylko pod względem biedy, niechcącej nas opuścić, a jeszcze coraz bardziej do nas zęby szczerzącej, ale pod względem wypadków, jakie przygniotły nas moralnym ciężarem. Nie potrza utrapień wyliczać, nie potrza nad niemi się mazgaić i biadać, ale jedyną radą to nieustępliwe, z dnia na dzień, z kroku w krok organizowanie mas ludowych pod sztandarem Stronnictwa ludowego. Nie potrzebujemy nowych „apostołów" ruchu ludowego, ani nowych skupień się w jakieś inne szeregi. Stronnictwo ludowe ma program piękny; ludzi oddanych ludowi, a nie korytu, dość w chłopskim stanie mamy przyjaciół, jacy wiernie z chłopem pracują na politycznej niwie — nie szukajmy obcych bożków, bo najęte bałwany, chcące uchodzić za apostołów, do niczego ludu nie doprowadzą, a tylko własnego posiłku szukają.

Długie wieczory zimowe szczególnie dobrze nadają się do organizacji. Prawimy ciągle o tem, że chłopów 70% w narodzie. A ile procent chłopów jest zorganizowanych w Stronnictwie Ludowem, ile chłopów czyta i prenumeruje pisma ludowe, ile płaci składki członkowskie, za jakie prowadzi się walkę o prawa ludowe, ile procent chłopów uświadamia się o wszystkiem, co tyczy chłopa i co chłopa wyrobi na obywatela państwa, o które stopiędziesiąt lat wzdychano, modlono się i walczono, a co to kosztowało krwi i mienia ludzkiego.

Z roku na rok wielka poprawa w organizacji chłopów polskich. Za piętnaście lat niepodległości państwa dużo się podziało i dużo się zrobiło. Wszystko to jednak drobnostka w stosunku do tego, co chłop mieć może, co powinien mieć i kim powinien być. Powinien być podwaliną państwa i swego stanu podporą. A do tego sposobi go i pcha — Stronnictwo Ludowe.

Organizacja Stronnictwa powinna ruszyć się na obszarze całej Polski jaka długa i szeroka, we wszystkich dzielnicach. Nie powinno braknąć nigdzie widomego znaku organizacji chłopskiej, jaką jest i ma być „Koło ludowe". Kto żyw i uczciwie pracuje, czuje i myśli powinien wstępować do „Koła ludowego". Wstępując do „Koła" powinien płacić wkładki, powinien sam, albo z drugim, czy nawet we czwórkę prenumerować „Piasta", czy inne nasze pismo, powinien dbać o powiększanie się liczby prenumeratorów, powinien szerzyć wiadomości z naszych pism zaczerpnięte, pouczać mniej uświadomionych, krzepić się wzajemnie, pomagać między sobą, czem się da. Jakie to śliczne były objawy, gdy się czytało, że uwięzionym w rozruchach, sąsiedzi pozbierali z pola i obrobili, co obróbki wymagało. Tak być powinno. Pięknie to, gdy się czyta jak ludowcy pamiętają o ofiarach wypadków politycznych. Objawy to pokrzepne i o zrozumieniu sprawy świadczące widocznie.

Z Nowym Rokiem niech się wzmoże robota polityczna. Zakładajmy co wieś „Koło" ludowe, a im prędzej dokonamy organizacji, tem prędzej los nasz się chłopi poprawi. Bez organizacji politycznej nigdy się nie podźwigniemy z biedy. Każdy do obowiązku niech się poczuwa. Pora zimowa do roboty takiej doskonale się nadaje.

Pracownikom szczęść Boże!

Szczurowa, w styczniu 1934.

Stanisław Nita.

Wycofanie banknotów 20 złotowych.

Z dniem 2 stycznia 1934 r. przystąpił Bank Polski do wycofania z obiegu banknotów 20 złotowych II emisji z dnia 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r.

Banknoty te będą prawnym środkiem płatniczym do 30 czerwca 1934 r. poczem nie będą już miały żadnej wartości płatniczej.

Ucieczka z kajdanami na rękach.

W więzieniu rzeszowskiem przebywa niebezpieczny przestępca Stanisław Nędza. W środę 3 stycznia b. r. przyprowadzono go do wydziału śledczego celem dodatkowego przesłuchania.

Po skończonem przesłuchaniu zakuto go ponownie w kajdanki i pod eskortą odesłano do więzienia. W drodze Nędza ubezwładnił eskortę i z kajdankami na rękach zbiegł.

Kot zagryzł 2-letniego chłopca.

We wsi Gwuszczyce w pow. Kaliskim, w zagrodzie Stef. Kozłowskiego, gdy wszyscy domownicy spali, kot przegryzł 2-letniemu chłopcu krtań i w ten sposób pozbawił go życia.

Komuniści w szkole.

Sąd w Tarnopolu skazał 30 grudnia z. r. kilku studentów żydowskich i ukraińskich na karę więzienia od dwóch do ośmiu lat za działalność komunistyczną wśród uczniów gimnazjum w Trembowli.

Obława na złodziei węglowych.

Praga, 4 stycznia 1934. Nadzieja uratowania cław (w Poznańskiem) urządzono obławę na złodziei węgla kolejowego, podczas której dwaj złodzieje zostali zastrzeleni na miejscu, trzeciego zaś ciężko rannego zabrali towarzysze i uszli z nim w ciemnościach nocy.

Przeląkł się samochodu i zmarł.

70-letni głuchoniemy Mania pod Łągiem (na Pomorzu) nie słysząc sygnałów dawanych przez szofera, w ostatniej dopiero chwili, gdy ujrzał za sobą samochód, tak się przeraził, że na miejscu padł trupem, na skutek udaru serca.

Kobiety egzekutorkami podatkowemi.

Gmina rumuńska Dicia—San Mavtin postanowiła zwolnić ze służby egzekutorów podatkowych, a na ich miejsce przyjąć kobiety, jako egzekutorki, wśród których znajduje się pewna piękna zubożała hrabina.

Karta z dziejów Serbji.

Serbja w czasach niewoli, jeszcze przed 130 laty, zajmowała w rodzinie narodów stanowisko posterunku straconego. Nie zajmowano się nią i nie rozprawiano o jej położeniu. Serbja nie posiadała wówczas takich przyjaciół, którzy przez wzgląd na własny interes narzucają się na doradców, obrońców i opiekunów. Dla takiego narodu chłopów, jak Serbowie, było to korzystnem.

Naród serbski posiadał wówczas charakterystyczny skład. Lud ten nie miał w swym łonie żadnych generałów, pułkowników lub naczelników, lecz w łonie jego panowała absolutna równość, wszyscy czuli się tylko szeregowcami i dlatego panowała wśród Serbów jedność niczem nie rozbijana, wolna od wszelkich rozdźwięków i podziałów. W tem wszystkiem ważną rzeczywistością była głęboka, ślepa i silna wiara w przyszłość narodu, stała dążność do swobody i wolności, — wiara, która prowadziła Serbów niejako za rękę z przeszłości w przyszłość.

Tem się tłumaczy zbiorowa serbska ochota do czynu, bohaterstwo i poświęcenie bez granic wielu tamtejszych wieśniaków. Bohaterzy serbscy rekrutowali się tylko z ludu, przewódcy występowali przygodnie i bez wyboru, a każdy Serb słuchał bez zastrzeżeń ich rozkazów.

Tacy przewódcy nie byli przyczyną, lecz następstwem walki z taką ówczesną potęgą, jak Turcja. Dla walki tej tlił ustawicznie znicz, który wybuchał raz płomieniem, to znów płomykiem, nigdy nie gasł, lecz trwał w iskierce, która zawsze gotową była zapalać ochoty do bohaterstwa.

Terror turecki, bezprawie i ucisk naciągał coraz mocniej strunę serbskiej wytrzymałości, tak że wkońcu musiała pęknąć. Ostatecznie naciągnęli ją janczarowie, żołnierze, gwardja sułtańska, obca Turkom pochodzeniem. Ta podpora tureckich sułtanów stała się wkońcu dynamitem, który rozsadził państwo.

Zanim jednak doszło do ostatecznego pęknięcia, Serbowie nie pędzili czasu w bezczynności. Jaskrawe nadużycia i sadyzm różnych badachijów, subaszów i czitluk-sahibijów pobudzały lud do radzenia o sobie.

Turcy bowiem gardzili ludem serbskim, — co charakteryzuje wszystkie wschodnie narody w odnoszeniu się do Europy, — i zwali Serbów „raję" co jest takimsamym wyrazem pogardy, jak wyraz „goj". To też urzędnicy tureccy i janczarowie szli w Serbję, jak w kraj zamieszkały przez zwierzęta, polowali na „raję", jak na dziki w puszczy, a mając po swojej stronie siłę i przemoc, nie zawahali się przed żadnem bezprawiem, morderstwem i rabunkiem.

Wobec takiego niebezpieczeństwa lud łączył się w gromady, jednoczył się wewnętrznie i zewnętrznie, zbroił się w największej tajemnicy, przygotowywał kryjówki i ciągle a ciągle myślał o wyzwoleniu.

Nastrój ten rósł, utrwalał się, pogłębiał i czynił z ludu serbskiego twardy granit jedności. Turcy wyczuwali tę siłę i starali się osłabić karność i jednomyślność Serbów.

W 1803 roku czitluk-sahibije rozwozili po Serbji rozkaz tajny, wynikły z narady janczarów w Białogrodzie. Czitluk-sahibije objeżdżali kabadachijów i subaszów, udzielając im instrukcji w sprawie wykonania dzikiego wyroku.

Chodziło o to, by Serbów za jednym zamachem pozbawić głowy tj. przewodnictwa. W jednym dniu i w jednej godzinie miano wymordować wszystkich znaczniejszych przodowników serbskich.

Historja roztkliwia się nad nocą św. Bartłomieja, mówi wiele o nieszporach sycylijskich, poświęca księgi czynom księcia Alby, ale dziejopisarze pozostawiają w cieniu ówczesną rzeź ludu serbskiego.

Głosy sanacyjno-prawicowych ekonomistów.

Noworoczny numer „Czasu“ krakowskiego przyniósł cały szereg artykułów. poświęconych zagadnieniom ekonomicznym. Głosy te zasługują na zarejestrowanie choćby ze względu na autorów, pośród których figurują nazwiska ważkie z pośród sanacyjnych ekonomistów, — Hipolit Śliwiński, prof. Adam Krzyżanowski, Antoni Wieniawski, Marcin Szarski, Edward Rose, Dr. Henryk Strassburger i inne.

W artykule wstępnym p. t. „Nasze zagadnienia gospodarcze“ **Józef Wielopolski** omawia sytuację i spostrzega następujące niedomagania naszego życia gospodarczego: deflację, wysokie koszta produkcji, nadmierny etatyzm i samowystarczalność.

Dr. Henryk Strassburger rozpatruje ustrój gospodarczy Polski stwierdzając, że Polska stanęła na stanowisku prywatno-kapitalistycznem, lecz z tezy tej nie wysnuła odpowiednich konsekwencyj i szybkiemi krokami zdąża ku etatyzacji; do tego celu zmierza zwłaszcza wzmagający się interwencjonalizm państwa. Według Strassburgera dla Polski istnieje duże niebezpieczeństwo zbliżenia się do wzorów wschodnich (bolszewickich), zamiast do zachodnich, polegających na organizowaniu życia gospodarczego w oparciu o stanowość (korporacjonizm).

Zagadnienie ustroju gospodarczego oświetla także **Marcin Szarski.** Zaczyna oczywiście od hymnu pochwalnego na cześć autorytaryzmu w przeciwstawieniu do parlamentarno-demokratycznego systemu rządów. Przy tem wszystkiem jednak autor upatruje ideał ustroju gospodarczego w liberalnym kapitaliźmie i pragnie go tylko zreformować. Interes osobisty według Szarskiego to motor życia gospodarczego, którego zastąpić się nie da; chodzi tylko o to, by kapitalizm w swoim działaniu stał na stanowisku odpowiedzialności wobec społeczeństwa.

Nader ciekawe są wywody znanego ekonomisty, b. posła, **prof. Krzyżanowskiego.** Rozpatrując położenie wewnętrzno-gospodarcze Polski, prof. Krzyżanowski dochodzi do wniosku, że tempo spadku cen zmalało i że w najbliższym czasie znaczne pogorszenie sytuacji nie nastąpi, chociaż ten horoskop nie wydaje mu się równie pewny, jak wykluczenie możliwości znacznej poprawy. Prof. Krzyżanowski obawia się metod nakręcania konjunktury przez rząd i ostrzega przed zbytnim optymizmem co do naprawy sytuacji finansowo-budżetowej. Według niego nie mają racji ci, którzy sądzą, że obecne wydatki państwa stanowią jego minimum egzystencji, że ich dalsze ograniczanie jest zupełnie wykluczone. Niedobór najbliższych 12 miesięcy, według prof. Krzyżanowskiego, pokryje pożyczka narodowa, ale co dalej? Jego zdaniem nie można liczyć, jak to podobno czynią obecne koła rządowe, na zwiększenie się dochodów skarbowych z końcem roku 1934 o jakieś 250 miljonów zł. Stawiając pytanie, „co dalej“, prof. Krzyżanowski spostrzega jako możliwości nową pożyczkę narodową. Inflacji autor zdecydowanie się przeciwstawia, a pożyczkę narodową, zwłaszcza „na zasadzie szczodrego lombardowania przez Bank Polski“, uważa za ukrytą inflację i nie doradza jej. Widać z tych wywodów, że autor chciałby raczej dalszych oszczędności, zmniejszenia kosztów produkcji zwłaszcza podatków, by stopniowo powiększyć dochody państwa. Narazie jednak tego powiększenia dochodów nie przewiduje.

Hipolit Gliwic w artykule „**Świat niewypłacalny**“ wykazuje, że poszczególne państwa nie płacą swoich zobowiązań wobec zagranicznych wierzycieli i wyjaśnia, że to regulowanie zobowiązań ze strony państw-dłużników wobec wierzycieli jest niemożliwe wskutek zupełnego upadku handlu międzynarodowego. Drogi sanacji widzi dwie: albo zwiększenie wartości obrotów handlowych, albo zmniejszenie długów bez względu na to, czy proces ten dokona się drogą inflacji, czy też drogą mechanicznego zmniejszenia (odpisania) długów. Fakt niewypłacalności świata według autora jest pewnikiem, a chodzi o to, by rozjaśnić jak najprędzej „horyzont, zaciemniony gęstą zasłoną zjadliwych gazów, międzynarodowych nieuiszczalnych zobowiązań“, przez radykalną likwidację tych zobowiązań. To samo przewiduje Gliwic w stosunkach wewnętrznych poszczególnych państw. Olbrzymie zadłużenie państw, samorządów, przedsiębiorstw i jednostek, według niego, skończyć się może tylko likwidacją, tych nierealnych już zobowiązań.

Niemniej ciekawe są wywody **Dra B. Krystalla** na temat zagadnienia **oddłużenia. Widzi** on dwie metody oddłużenia: **funkcjonalną** i **substancjalną.** Pierwsza stara się przez zmniejszenie stawek procentowych, rewizji systemu amortyzacji, przez odroczenie płatności i t. d. bronić dłużnika przed bankructwem. Metoda substancjalna natomiast wybiera drogę **dynamiki walutowej** (inflacja, np. w Ameryce) lub **skreślenia długów** (opustu) znanego już w starożytności. Dla unormowania stosunków gospodarczych w Polsce autor widzi potrzebę rozwiązania następujących zagadnień:

1) umiejętnego wyzyskania spadku dolara;

2) ustalenia racjonalnych stawek procentowych;

3) odbudowy kredytu długoterminowego;

4) rozszerzenia kompetencji Urzędów Rozjemczych do takich granic, by urzędy te kompetencją objęły wszystkie zatargi gospodarcze związane z kryzysem, nie wyłączając zobowiązań podatkowych, świadczeń społecznych i opłat i nie ograniczając się tylko do rolnictwa;

5) **szybkiego przeprowadzenia ogólnej akcji oddłużeniowej,** przyczem autor zdaje się skłaniać do systemu skreślenia długów (opustu), znanego już ze starożytności.

Władysław Englicht stara się oświetlić zagadnienie polityki podatkowej ze stanowiska gospodarczego. Autor stwierdza, iż ponad wszelką wątpliwość w Polsce istnieje przeciążenie podatkowe gospodarstwa narodowego. Według niego poza koniecznością uproszczenia procederu wymiarowego i odwoławczego zachodzi konieczność zniżki stawek podatkowych, zwłaszcza podatków przychodowych jak podatku gruntowego, bez względu na to, czy zniżka dotyczyć będzie podatku państwowego, czy też na nim opartych danin samorządowych.

* * *

Jak na ekonomistów obozu sanacyjnego, zwłaszcza jego skrajnego skrzydła prawicowego, enuncjacje te są niewątpliwym postępem. Odbija się w nich powaga sytuacji wewnętrznej w państwie, chociaż nietrudno nie dostrzec u niektórych ze wspomnianych autorów niekonsekwencyj. Będąc zwolennikami obecnego reżimu, mimo to pragną liberalizmu gospodarczego w stosunkach wewnętrznych państwa, co równa się kwadraturze koła; wszakże sami stwierdzają, że Polska szybkim krokiem idzie do socjalizmu, chociaż na gruncie politycznym rząd obecny z socjalizmem znajduje się w walce.

Ze strony konserwatystów pierwszy raz tak dosadnie zaakcentowano zagadnienia tej miary jak: **oddłużenie, obniżenia stawek podatkowych** i jasno scharakteryzowano także sytuację finansową państwa. Na pytanie „co dalej“, gdy wyczerpią się zasoby z pożyczki narodowej, słyszymy ponure wieści o inflacji i o ponownej pożyczce narodowej, równej w skutkach z inflacją i ostrzeżenia, by nie liczono na szybkie poprawienie się konjunktury, na zwiększenie się dochodów skarbowych. Dosadniej nie mógłby oświetlić naszej sytuacji gospodarczej i finansowej żaden opozycjonista.

P. B.

Ani jeden Turek nie zawahał się przed mordem, wszyscy janczarowie przystąpili do rzezi z całą bezwzględnością i upatrzywszy zgóry ofiary, rzucili się na nie. W jednym dniu zamordowali Stefana z Begalicy, Marka Czarapicza, Sławoja z Zaoka, Janka Gagicza, Mateja z Kragujewacza, Aleksę Nenadowicza i wielu, wielu innych czołowych Serbów.

Nie bez myśli zaznaczyliśmy, że wymordowani nie tworzyli Serbji, lecz Serbja ich tworzyła.

Rzeź 1803 roku sprawiła, że kto tylko z Serbów zdolny był do noszenia broni, brał rusznicę, biegł w góry i przystępował do hajduków. W całej Serbji od krańca do krańca zabrzmiało wezwanie: „ustanak na dachije“.

Wybuchło powstanie. Zazwyczaj podobne zdarzenie wychodzi z jednego punktu, z jednej głowy, z jednego miejsca i rozszerza się szybciej lub powolniej na wszystkie strony. W Serbji stało się odwrotnie. Od razu, niemal w jednej godzinie płomień ogarnął kraj cały. Nie było wioski, osady i chaty, w którejby równocześnie nie zawołano „precz z uciskiem“.

Powstańcy robili najpierw porządek we własnej wsi, potem szli do gromady czyli koncentrowali swe siły i już połączeni szli prosią drogą do Białogrodu.

Nowi przewódcy improwizowali się na prędce, drudzy ich słuchali, karność przychodziła sama z siebie.

Popłoch ogarnął janczarów, którzy pochowali się za murami twierdz. Serbowie stali się panami na własnych śmieciach i zaczęli organizować się. Pod sklepieniem niebios, bez wielkiego gadania postawili na swoim czele Karadżordziego Piotrowicza. Ten nazwał się komendantem i poprowadził lud do zwycięstwa.

W powstaniu tem, działo się wszystko według praw fizycznych. Ciała większe czyli większe czaty działały na mniejsze. Z kup kilku tworzyła się jedna, jedną ją prowadziła głowa i nikt nie dbał ani o szlify pułkownikowskie, ani generalskie, ani o pensje lub wstęgi orderowe. Chodziło tylko o to, by zwiększyć gromadę.

Wojna trwała dwa lata. Mimo braku znajomości uczonej strategji, wola żelazna, karność, wytrwałość i poświęcenie zwyciężyły dwie wielkie armje tureckie liczące po 40.000 ludzi, które wkroczyły do Serbji z północy i z południa. Serbję, jak długa i szeroka, spalono i zniszczono. wsie i osady znikły, ludność kryła się w pieczarach, tureckie wojska trafiały w próżnię. Armje tureckie zostały pobite, Karadżordzi zdobył Białogród.

Serbja została wyzwolona.

———<>———

Kradną, jak kruki...

„Zielony Sztandar“ przynosi artykuł, w którym zwraca uwagę na te mnożące się nadużycia, zwłaszcza na te liczne defraudacje mienia publicznego.

„**Naruszono nietykalność wartości moralnych społeczeństwa — dlaczegóżby miano oszczędzać wartości materjalne?** — pisze „Ziel. Sztandar“. Nadużycia grosza publicznego są na porządku dziennym. Mówią o nich już nietylko pisma opozycyjne, ale jako o zjawisku masowem mówią i wyroki sądowe. Wszak nie tak dawno Sąd Okręgowy w **Łomży**, skazując nieuczciwego komornika na 4 lata więzienia, w uzasadnieniu wyroku ogłosił jakże wymowne pod tym względem motywy: **„defraudacje mienia państwowego przybierają charakter masowy“... „wytworzyło się jakieś zbrodnicze przekonanie, że defraudacja kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych jest dobrym interesem, dla którego warto poświęcić rok lub dwa lata wolności osobistej“. „Zło przybrało zbyt wielkie rozmiary i nabrało charakteru klęski społecznej.“** Te słowa wyroku na złodzieja grosza publicznego są też wyrokiem i na kogoś więcej! Są one sprawiedliwem podsumowaniem dorobku „sanacji moralnej“ w dziedzinie moralności publicznej. „**Zadużo nieprawości**“.

I zbliża się dzień, **w którym** wyrwane **zostaną** chwasty i w **którym** kąkol **pójdzie na spalenie**“.

———<>———

Czy to oszczędność?

Na wypoczynek świąteczny przyjechało do **Wisły** 2 czy 3 urzędników Ministerstwa Komunikacji i to w osobnym wagonie, przyjechali mężowie, a kiedyindziej żony ich też w osobnym wagonie. Co sobie ludzie mówią o takiej oszczędności, nie będę pisał. **Ślązak.**

———<>———

Ile wydają Niemcy na święta Bożego Narodzenia?

Ludność Niemiec wydaje znaczne sumy pieniężne na zakupy świąteczne w okresie Bożego Narodzenia.

Na zakupno tradycyjnej świątecznej gęsi, którą stara się nabyć każda rodzina, wydają gospodynie niemieckie około **50 miljonów** marek. Zakupno **250 miljonów świeczek** na drzewko kosztuje **30 miljonów marek.** Inne zabawki, czyli **„gwiazdki“** dla swoich najbliższych kosztują około 100 miljonów marek.

———<>———

Wilki pożarły 20 koni.

Na terenie Olewska (w Rosji) pojawiły się wielkie stada wilków, które pożarły dotąd około 20 koni. Napadają też na furmanki

———<>———

Fałszywe stuzłotówki.

Na terenie Czechosłowacji pojawiły się fałszywe stuzłotówki. Banknoty te są niedokładnie wykonane, mają mniejszy obraz i gorsze wykonanie znaku wodnego. Poza tem numeracja wykonana jest cyframi mniejszemi i zbyt ściśnionemi.

Co życie niesie?

Naczelny Sekretarjat Stron. Ludowego w nowym lokalu.

Komunikujemy, że Naczelny Sekretarjat Stronnictwa Ludowego przeniesiony został z ul. Marszałkowskiej 68 **na ul. Kruczą 31 w Warszawie.** Wobec tego wszelką korespondencję należy kierować obecnie na nowy adres.

<>

Państwowy Bank Rolny nabył część ordynacji Zamoyskich.

Na podstawie ustawy o przejmowaniu gruntów za zaległości podatkowe i ubezpieczeń społecznych, Państwowy Bank Rolny przejął z ordynacji Zamoyskich 23.500 ha gruntów za zaległości podatkowe, za wierzytelności własne i instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych.

Przejęte grunta będą częściowo parcelowane, częściow zaś z gruntów tych będą tworzone większe ośrodki rolne.

<>

Miljonowe oszustwo na szkodę P. K. O.

w Poznaniu i Krakowie.

Władze sądowe rozesłały listy gończe za niejakim Janem Edwardem Gnatem, vel Stefanem Rawiczem vel Stefanem Cedrowskim, b. urzędnikiem pocztowym w Warszawie, który wspólnie z Julјanem Malinowskim, fałszując przekazy, pobrali na nie kwoty, sięgające ponad 1 miljon zł. Oszukańcze te manipulacje były dokonane przez poszukiwanych w urzędach P. K. O. w Poznaniu i Krakowie. Oszuści po zdobyciu pieniędzy zbiegli zagranicę, jednak po pewnym czasie powrócili do kraju i ulokowali pieniądze w różnych interesach.

Mimo poszukiwań policji nie udało się dotąd aresztować obydwu oszustów.

<>

Statystyka sądów doraźnych.

104 osoby stracono przez powieszenie.

Główny Urząd Statystyczny wydał **Mały Rocznik Statystyczny na rok 1933.** Rocznik jest wydawnictwem, zatwierdzonem przez **Ministerstwo Wyzn. Religijnych i Oświaty Publ.**, jako książka pomocnicza dla nauczycieli, oraz jako książka do bibljotek uczniowskich w szkołach średnich, a więc nosi charakter oficjalny. Rocznik obejmuje dwadzieścia pięć działów od meteorologji począwszy, a na samorządzie gospodarczym skończywszy. Cyfry w nim zawarte są bardzo ciekawe i pouczające, poprostu same mówią. Interesują nas w tej chwili dane statystyczne, dotyczące sądownictwa doraźnego.

DZIAŁ XX., TAB. 8, STR. 154.

Sądy doraźne działały w okresie od 1928 roku do 2. IX. 1931 r. na terenie niektórych powiatów woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, a poczynając od 2. IX. 1931 r. na całym obszarze państwa.

W r. 1928 w postępowaniu doraźnem skazano ogółem **6 osób**, z tego 2 **na** karę śmierci. W r. 1929 skazano 1 osobę w tym samym trybie na karę więzienia. W r. 1930 nie było wypadku sądu doraźnego.

Podczas 4 miesięcy 1931 r. liczba osób, sądzonych w postępowaniu doraźnem, osiągnęła cyfrę **66**, z tej liczby ogółem skazano **na karę śmierci 39** osób, na karę więzienia 13, jedną uniewinniono, a 13 oskarżonych skierowano na drogę postępowania zwykłego. Z liczby skazanych na karę śmierci **ułaskawiono 13 osób**, wobec czego stracono **26 skazanych.**

W r. 1932 cyfry te urastają do olbrzymich rozmiarów. Sądzono w postępowaniu doraźnem **244** osoby, z tej liczby ogółem skazano **na karę śmierci 127 osób**, na karę więzienia 77, jedną uniewinniono, a 39 oskarżonych skierowano na drogę postępowania zwykłego. Z liczby skazanych na karę śmierci ułaskawiono **49 osób**, wobec czego stracono **78 skazanych.**

Za rok 1933 niema jeszcze danych.

Ogółem w okresie 16 miesięcy 1931 i 1932 r. skazano na karę śmierci 166 osób, wykonano zaś 104 wyroki.

Największy kontyngent dały **województwa wschodnie. Skazano tam na karę śmierci 98 osób,** z tej liczby **stracono 79.** Potem idą województwa **południowe.** Odpowiednie cyfry: 38 i 8.

Statystyka nie obejmuje wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojskowe.

<>

Z pobytu gen. Hallera w Ameryce.

Pisma polskie w Ameryce zamieściły dokładny program podróży objazdowej gen. Hallera po Stanach Zjednoczonych. Jak się okazuje, pobyt „błękitnego“ generała przeciągnie się do 23 maja 1934 r., a może i dłużej, o ile mniejsze osady wyrażą życzenie podejmowania gościa z Polski. Z większych miast odwiedził dotąd Nowy Jork, Brooklyn, Newark, **Jersey** City, Filadelfję, **Trenton** i święta Bożego Narodzenia **spędził** w Baltimore. W Waszyngtonie będzie gen. Haller 28 i 29 bm., a w dniu 30 bm. uda się do Nowego Jorku.

—×—

Wybory do Rady Miejskiej w Warszawie już w lutym?

Orjentując się z pierwszych zarządzeń władz, liczyć się należy z wyborami do Rady miejskiej w Warszawie już w lutym 1934. Pierwszą jaskółką wyborczą jest **przygotowanie spisu wyborców.** Warszawa liczy około **600.000 uprawnionych** do głosowania i dla umożliwienia wygotowania spisu wyborców, praca przy układaniu spisu list prowadzona będzie na trzy zmiany. Podobno w tym samym miesiącu odbędą się wybory w tych miastach, w których one się jeszcze nie odbyły.

M. i. odbędą się wybory do Rady Miejskiej we Lwowie.

Co z mandatami?

W kołach poselskich budzi pewne zdziwienie, że komisja wyborcza nie załatwiła dotąd sprawy mandatów wygasłych wskutek wyroku brzeskiego i nie wyznaczyła następców skazanych posłów, podczas gdy załatwiła sprawę późniejszą mandatu posła, który wchodzi do BB na miejsce zmarłego Jaegera.

—×—

„Dzień Polski“, pismo obszarnicze przestał wychodzić.

Z dniem Nowego Roku „Dzień Polski“, organ konserwatywny, wychodzący dotąd jako mutacja krakowskiego „Czasu“, przestaje wychodzić z braku prenumeratorów. Widać, że ziemiaństwo polskie nie znajduje oparcia w opinji publicznej.

—×—

„Aneksja“ świetlicy.

Dnia 25 listopada ub. r. odbyła się w **Trzcianie p. rzeszowski** 25-lecie istnienia Straży pożarnej. Między innemi otwarto świetlicę strażacką. Pisma sanacyjne wykorzystały to i ogłosiły, że przy okazji 25-lecia poświęcono świetlicę „strzelecką“. **Oświadczam, że „Strzelec“ w Trzcianie nie istnieje, a sanacja niech sobie nie myśli, że ze Straży stworzy „Strzelca“ i świetlica jest tylko strażacką,** a nie jakaś tam „strzelecka“.

Kawalec Walenty
członek zarządu Och. Straży Poż. w Trzcianie.

Uroczystość opłatka w Tarnowie.

W niedzielę, dnia 21 stycznia b. r. odbędzie się **w Tarnowie w sali Sokoła 1, o godzinie 10-tej rano**

OPŁATEK

urządzony **staraniem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego.** — Wstęp wolny. — O liczny udział uprasza Zarząd.

—o—

Krwawy „Sylwester“ w Wieliczce.

Salinarny „Strzelec“ w Wieliczce, urządził zabawę sylwestrową, która bardzo smutnie się skończyła. Mianowicie, podczas zabawy wszedł na salę żołnierz w czapce, wówczas prezes salinarnego „Strzelca“ sztygar E. Kolasa strącił mu czapkę z głowy i podeptał.

Wspomniany żołnierz odpowiedział p. Kolasie mocnem uderzeniem w twarz; na co p. Kolasa wezwał bawiących się strzelców słowami: „chłopcy, to pozwolicie bić swego komendanta“ i to wystarczyło by strzelcy rzucili się i zmasakrowali tak owego żołnierza, że aż Pogotowie Ratunkowe musiało go zabrać do szpitala.

—o—

Cała rodzina zachorowała na wściekliznę.

W miejscowości Knihywicze (w Małopolsce wschodniej) pokąsał w lecie ub. roku pies wściekły całą rodzinę Dmytra Zychala. Obecnie poczęły się objawiać objawy wodowstrętu u wszystkich członków tej rodziny. Władze zastosowały wszelkie środki ostrożności.

<>

POSEŁ JAN DURO z Opatowskiego, który ostatnio przeszedł ze stronnictwa ludowego do sanacji, został tak strasznie pobity przez swych ziomków, że policja musiała wystawić mu przy domu wartę z obawy przed dalszem biciem przeniewiercy przez wyborców.

DONIOSŁY WYROK NAJWYŻSZEGO SĄDU. Członek stronnictwa ludowego A. Syrek z Myślenic został zasądzony w swoim czasie za tak zw. „strajk rolny“ i wniósł skargę przeciw wyrokowi do Najwyższego Sądu w Warszawie. — Wyrok wprawdzie został zatwierdzony, ale z motywów tych, że w sądzie grodzkim Syrek na czasie zarzutów nie postawił, w kasacji zaś stawiać ich nie można. W motywach wyroku uznał jednak Sąd Najwyższy zarzuty niektóre za słuszne, a w szczególności podniesione w kasacji przez zastępcę prawnego Syrka, adw. dra J. Putka z Choczni: 1) że sprawy strajkowo-prasowe podlegają orzecznictwu sądu grodzkiego w miejscu popełnienia czynu, a nie sądu grodzkiego w siedzibie sądu okręgowego i że stosowane przez prokuraturę odnośne przepisy proceduralne ustawy prasowej są zniesione; 2) że wolno przeprowadzać dowód, iż szerzone treścią ulotki rzekomo „niepokojące“ wieści są prawdziwe; 3) że rozszerzanie ulotki poprzednio drukowanej i nieskonfiskowanej w prasie jest działaniem pod wpływem błędu co do prawa, co daje podstawę do nadzwyczajnego łagodzenia kary, czyli do karania grzywną.

KATASTROFA LOTNICZA POD INOWROCŁAWIEM. Jednoosobowy samolot myśliwski 4 pułku lotniczego w Toruniu uległ defektowi i runął na dach stodoły, przebijając go i wpadając do wnętrza. Pilotujący aparat kapitan-pilot Łukasiewicz doznał tak ciężkich okaleczeń głowy oraz kontuzyj całego ciała, że zmarł na miejscu. Aparat jest kompletnie strzaskany.

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW NA URZĄD POCZTOWY. Onegdaj w Łoniowie, powiat sandomierski, trzech zamaskowanych i uzbrojonych bandytów dokonało napadu na agencję pocztową. Bandyci związali powrozami kierownika agencji, zabrali klucze od kasy, z której zrabowali 1300 złotych gotówki i większą sumę w znaczkach pocztowych, poczem zbiegli. Skrępowany kierownik agencji nie mógł dać znaku życia. Dopiero po długim czasie, po uwolnieniu się z więzów, zawiadomił o napadzie policję.

KŁYŻÓW, POWIAT NISKO był widownią krwawej tragedji Niejaki Józef Sobiło, żyjący na złej stopie ze swym ojcem Franciszkiem, zabił go w czasie snu siekierą. Okrutny morderca po dokonaniu zbrodni, oddał się na trzeci dzień w ręce policji.

RABUNKOWA GOSPODARKA LEŚNA. Na rynku drzewnym nastąpiła bardzo znaczna podaż drzewa, a to wskutek tego, że zadłużeni właściciele ziemscy otrzymali nowe zezwolenie na wyrąb lasów. Zaczyna się znowu **rabunkowa gospodarka leśna.**

Każdy nieotrzymany numer reklamuj niezwłocznie nieopłaconą kartką pocztową

Dział samorządowy.

Stanisław Mierzwa

Wybory do rad gromadzkich i gminnych.

III.

Zanim przystąpię do dalszego omawiania ustawy, muszę wyjaśnić jeszcze jedną ważną sprawę w związku z prawem wybierania do rad gromadzkich. A mianowicie, kiedy może być

ZAWIESZONE PRAWO WYBIERANIA.

Ustawa mówi, że prawo wybierania do organów ustrojowych ulega zawieszeniu na czas postępowania karnego w sprawach o zbrodnie, za które w myśl art. 47 § 1 kodeksu karnego sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, a to od chwili wszczęcia śledztwa, w postępowaniu zaś karnem bez śledztwa, od chwili doręczenia aktu oskarżenia.

A więc prawo wybierania ulega zawieszeniu nie przy każdem postępowaniu karnem, jak tylko ktoś ma jakąś sprawę w sądzie np. za pobicie lub kradzież, czy też nawet za przemówienie na zebraniu, lecz **ulega zawieszeniu tylko przy postępowaniu karnem w sprawach o zbrodnie, za które kodeks karny przewiduje utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.**

Kodeks karny zaś, obowiązujący od 1 września 1932 r. powiada w art. 47 § 1: „Sąd orzeka utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych w razie skazania a) na karę śmierci lub dożywotniego więzienia, b) na karę więzienia za zbrodnie stanu lub zbrodnie przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym, c) na karę więzienia za niższe zbrodnie, popełnione z chęci zysku". Trzeba więc uważać, by kogoś nie pozbawiono prawa wybierania z ladajakiego powodu.

PRZED WYBORAMI.

Przed zarządzeniem wyborów, na polecenie starosty powiatowego wójt sporządza spis wyborców, **do którego wpisuje wszystkich, posiadających prawo wybierania do rady gromadzkiej.** Spis wyborców sporządzany jest na podstawie rejestru mieszkańców, według numerów domów. W wyznaczonym przez starostę powiatowego terminie, wójt przesyła jeden egzemplarz spisu wyborców staroście, który po wykorzystaniu go przy ewentualnym podziale gromady na okręgi wyborcze zwraca go równocześnie z pismem, zarządzającem wybory.

W razie podziału obszaru gromad na okręgi wyborcze wójt rozbija spis wyborców danej gromady na spisy okręgowe, sporządzając po jednym egzemplarzu spisu wyborców dla każdego okręgu oddzielnie.

KOMISJE WYBORCZE.

Dla każdej gminy oraz gromady niepodzielonej na okręgi wyborcze, bądź też dla każdego okręgu wyborczego tworzy się oddzielną komisję wyborczą. Komisję wyborczą tworzą: przewodniczący i dwóch członków.

Przewodniczącego mianuje starosta powiatowy, a przewodniczący powołuje sobie sam członków komisji. **Członkami komisji gminnej lub gromadzkiej mogą być tylko te osoby, które posiadają prawo wybierania na obszarze gminy czy gromady.** Przewodniczący każdej komisji wyznacza jednego z członków komisji jako swego zastępcę. W braku któregokolwiek z członków komisji, przewodniczący (zastępca) może powołać na jego miejsce zastępcę z pośród osób, posiadających prawo wybierania na terenie gminy lub gromady. Do powzięcia uchwały komisji wyborczej potrzebna jest obecność przewodniczącego (zastępcy) i dwóch członków (zastępców). **A więc nie może decyzji żadnej wydać sam przewodniczący.** Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

ZARZĄDZENIE WYBORÓW.

Wybory nie mogą się odbywać w okresie pilnych robót polnych oraz uroczystych świąt.

Wybory radnych gromadzkich i ich zastępców zarządza starosta powiatowy, któremu przysługuje ogólny nadzór nad przeprowadzeniem wyborów. W zarządzeniu wyborów starosta powiatowy podaje dzień zarządzenia wyborów, dzień głosowania, ilość mandatów przypadających na daną gromadę, ewentualnie podział na okręgi wyborcze i ilość mandatów w każdym okręgu wyborczym, nazwiska przewodniczącego gminnej komisji, przewodniczących gromadzkich lub okręgowych komisji wyborczych.

Okres czasu pomiędzy dniem ogłoszenia powyższego, a dniem głosowania nie może być krótszy aniżeli 6 dni. Koszty wyborów ponosi z reguły gromada, wyjątkowo gmina wiejska, gdy gromada nie posiada odpowiednich dochodów.

Podług regulaminu wyborczego, przeznaczonego dla Kongresówki, niezwłocznie po zarządzeniu wyborów wójt doręcza spisy wyborców całej gromady lub, w razie podziału gromady na okręgi wyborcze, — okręgowe spisy wyborców, — przewodniczącemu gminnej komisji wyborczej. Jednocześnie przewodniczący każdej komisji wyborczej powołuje członków komisyj wyborczych, **wójt zaś wyznacza dla każdej komisji lokal wyborczy.** Lokalem gminnej komisji wyborczej jest lokal urzędu gminnego.

Sołtys (u nas zapewne wójt) **niezwłocznie** po otrzymaniu od wójta (u nas od starosty) niezbędnych danych podaje do powszechnej wiadomości na terenie gromady, **w sposób na miejscu praktykowany** liczbę mandatów, przypadających na daną gromadę, podział na okręgi wyborcze i liczbę mandatów w każdym okręgu, wyznaczone lokale wyborcze, pełny skład gminnej komisji wyborczej, miejsce, dnie i godziny wyłożenia spisów wyborców i termin składania reklamacyj, oraz miejsce, dzień i godzinę głosowania.

Skład gromadzkiej lub okręgowej komisji wyborczej sołtys (wójt) podaje do powszechnej wiadomości na terenie gromady w przeddzień głosowania.

SPISY WYBORCÓW.

Spisy wyborców winny być wyłożone w urzędzie gminnym nazajutrz po dniu ogłoszenia przez sołtysa (wójta) wyborów na przeciąg trzech dni.

W czasie wyłożenia spisów, **każdy mieszkaniec gromady,** a w razie podziału gromady na okręgi, **mieszkaniec okręgu, ma prawo przeglądać spisy wyborców swej gromady lub swego okręgu i wnosić do gminnej komisji wyborczej udokumentowane reklamacje z żądaniem dodatkowego wpisania lub skreślenia ze spisu.** Reklamacje z powodu pominięcia gminna komisja wyborcza **załatwia możliwie bezzwłocznie,** najpóźniej jednak w ciągu 2-ch dni po dniu wniesienia reklamacji i o decyzji zawiadamia reklamującego. W razie wniesienia reklamacji o skreślenie, komisja wyborcza najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji winna zawiadomić o tem osobę, której skreślenia zażądano z pouczeniem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji wyborczej na piśmie lub ustnie w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia.

Reklamacje rozstrzyga dla całej gminy gminna komisja wyborcza i ustala ostatecznie spisy wyborców. Od tych decyzyj niema odwołania.

Jest to bardzo ważny przepis, który należy sumiennie spełnić i wykorzystać. Nie wolno zaniedbać nikomu przeglądnięcia spisu wyborców, a przynajmniej jeden w domu winien to uczynić, więcej zaś czynni działacze winni to uczynić za siebie i drugich. Tem bardziej, że spisy będą zapewne wyłożone w urzędach gminnych w każdej wsi, nie trzeba będzie chodzić do gmin zbiorowych, gdyż ich jeszcze niema. (Ciąg dalszy nastąpi).

Zawalił się kościół i pogrzebał 200 osób.

W miejscowości Silo, w południowych Włoszech, zawaliła się nagle, w chwili poświęcenia nowowybudowanego kościoła, wieża i spadając na dach kościoła, spowodowała jego runięcie.

Pod gruzami zawalonego kościoła znalazło się przeszło 200 osób, z których sześć poniosło śmierć na miejscu, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Z ruchu organizacyjnego.

STRZYŻÓW NAD WISŁOKIEM. — Onegdaj odbył się **w Strzyżowie,** w sali „Sokoła", **Zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego** pod przewodnictwem prezesa Zarządu powiatowego p. **A. Wawrzkowicza.** Sprawę nowej ustawy o samorządzie gminy, gromady oraz sposobie wybierania radnych, wójtów, sołtysów i t. d. referował **poseł Madejczyk.** Zaś pp. **Wawrzkowicz, Moskal** (sekret. Z. pow.) omawiali sprawy organizacyjne w b. powiecie strzyżowskim. **Mimo dnia roboczego delegaci Kół przybyli ze wszystkich zakątków powiatu.**

* * *

GRYBOWSKIE. — W domu p. **Wiatrów** w Stróżach odbył się **Zjazd delegatów Kół Stronnictwa Ludowego.** Przewodniczył prezes Zarz. powiat. p. **Steinhof.** Poseł **Madejczyk** wygłosił referat o nowym ustroju samorządu gminy i gromady, a nadto zaznajomił zebranych z nowym sposobem wyborów, do gromady i gminy. Liczni mówcy nawoływali o organizacji **i dalszej wytrwałej pracy.**

* * *

JASŁO. — W ostatnich tygodniach z. r. w biurze Stron. Lud., odbyło się **zebranie delegatów Kół** dla obmówienia nowych ustaw o samorządzie powiatowym. Sprawy te referował **poseł Madejczyk.**

——<>——

Wiadomości z powiatu Żywieckiego.

ZJAZD POWIATOWY S. L. — PRACA ZARZĄDU

Przy końcu ubiegłego roku odbyło się powiatowe zebranie delegatów Kół S. L. powiatu żywieckiego zwołane z własnej inicjatywy Zarządu pow.

Sprawy samorządowe referował b. wójt, prezes Zarządu pow. p. **Józef Kolanko.** Organizacyjne, gospodarcze i oświatowe, p. **Józef Wandzel** sekretarz Zarządu pow.

W dyskusji przemawiali delegaci z gmin: **Jeleśnia, Lipowa, Czernichów, Okrajnik** i innych.

Uchwalono: 1) urządzić w kilku miejscowościach powiatu zebrania członków Kół S. L. i mężów zaufania w celu omówienia nowej ustawy samorządowej oraz spraw organizacyjnych, 2) **wezwać tą drogą wszystkie Koła w powiecie, mężów zaufania, oraz prenumeratorów „Piasta" do jednania nowych prenumeratorów „Piasta" na rok 1934 w ilości przynajmniej po 10 numerów w każdej wsi,** partjami po kilka czytelników - sąsiadów na prenumeratę całoroczną w kwocie 10 zł. zgóry, tak, ażeby mogli uczestniczyć w losowaniu nagród konkursowych na rok 1934, 3) wezwać wszystkich członków S. L., a w szczególności Zarządy Kół S. L. do jak najliczniejszego uświadamiania się ogółu ludu wiejskiego, a w szczególności młodzieży przez czytanie pięknych i pouczających dzieł naszych poetów i pisarzy, a w szczególności takich książek jak: **„Quo Vadis"** (Dokąd idziesz Panie!) H. Sienkiewicza, **„Chłopi"** Rejmonta, **„Historja Chłopów Polskich"** Al. Świętochowskiego, „Dzieje Polski przedrozbiorowej", „Wesele" Wyspiańskiego i wiele innych dzieł znakomitych poetów i pisarzy.

Koniecznie zaś każdy włościanin, a zwłaszcza początkujący czytać, powinien znać prawie na pamięć, pamiętniki napisane w ostatnich kilku latach przez chłopów samouków jak: **„Dzieje karczmy w jednej wsi"** Jana Słomki wójta z Dzikowa **„Przez ciernie żywota"** poety ludowego Ferdynanda Kurasia, **„Wiersze piosnki z mojej wioski"** Jantka z Bugaja, **„Żywot chłopa - działacza"** Magrysia z Handzlówki (którą to książkę nabyć można w Drukarni Naukowej, Lwów, ul. Ormiańska 8), a w końcu **„Pobieżny Przegląd dziejów chłopa Polskiego"** (b. posła Pawła Bobka) **„Kordjan i Cham"** Leona Kruczkowskiego, oraz historyczną książkę **„Proces Brzeski"** i t. d.

Gdzie te książki można nabyć, albo wypożyczyć do czytania, można się poinformować bezpłatnie w każdej księgarni w mieście, a jeszcze lepiej w Czytelni lub bibljotece T. S. L., jak również w Sekretarjacie S. L. u życzliwego ludowi nauczyciela lub nauczycielki, lub też w miejscowej czytelni czy bibljotece Koła Młodzieży wiejskiej, Kółka roln., jeżeli taka we wsi istnieje.

Pożądanem byłoby, aby któryś z pedagogów ludowych ułożył spis najodpowiedniejszych książek dla początkujących samouków na wsi i ogłosił w „Piaście" oraz innych pismach ludowych jako najpoczytniejszych.

Uczestnik.

LISTY.

Wiadomości z powiatu Kałuskiego.

Po raz pierwszy na łamach naszego kochanego „Piasta" pragniemy opisać nasze życie organizacyjne w naszym powiecie. — Życie nasze jest podobne tutaj do życia chłopów w całej Polsce. Bieda i nędza — gnębi nas tak, jak i chłopów gdzieindziej. — Ruch organizacyjny rozpoczął się u nas w maju zeszłym roku, odkąd zawiązano **Koło Stronnictwa ludowego w Wojniłowie.** Po tem z inicjatywy naszego Koła zawiązano kilka Kół w okolicznych wioskach. Tak więc dzięki początkowo kilku jednostkom, ruszono sprawę organizacji powiatu pod sztandarem S. L. naprzód. — Mimo, iż z pieniądzmi teraz okropnie ciężko wysłaliśmy zebrane składki członkowskie w dniu 18 grudnia b. r. w kwocie 16 zł. — rozumiejąc, że przecież nasza organizacja opiera się na tych groszowych składkach swych członków, a bez pieniędzy musi ustać każda praca, bo jeżeli ktoś niema na znaczki, to nawet listu nie wyśle.

Bolączką naszą jest bezsprzecznie sprawa założenia polskiej bibljoteki w Wojniłowie. Tutaj nie mamy takiej bibljoteki a ludność jest zmuszoną czytać książki ruskie. Że taki stan rzeczy nie wpływa na podtrzymywanie polskości na Kresach, to o tem nawet nie trzeba wspominać. — Koło nasze czyni i w tym kierunku usiłowania, by taką bibljotekę przy Kole założyć, co nie byłoby bez korzyści narodowych. Mimo, iż praca polityczna jest u nas dopiero w zaczątkach — jednak musieliśmy podzielić i los działaczy ludowych w innych częściach Polski. W zeszłym roku w jesieni policja przeprowadziła szereg rewizyj u naszych działaczy w poszukiwaniu jakichś ulotek. Rewizję przeprowadzono w **Wojniłowie, w Dubowicy, w Siołku, w Kopankach.** — Rewizja nie dała żadnych rezultatów, nic nie znaleziono, gdyż działacze nasi żadnych ulotek nie posiadali ani nie mieli. — Dodajemy, że policja nie posiadała nakazu władz sądowych na przeprowadzenie rewizji, a na zapytanie, czy takie zezwolenie posiada, odpowiedzieli, że w przeciągu 24 godzin takie zatwierdzenie rewizji przez sąd zostanie doręczone. Mimo upływu szeregu tygodni, dotychczas się to nie stało. **N. N.**

Bóle i prośby osadników śląskich.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Częste głosy prasy, oraz wszelkie inne zabiegi zdążające do ulżenia ciężkiej doli osadników, **którzy nabyli parcele od Spółki Osadniczej „Ślązak" nie odniosły dotychczas żadnego skutkn.** Osadnicy od szeregu miesięcy starają się wszelkiemi możliwemi środkami uzyskać obniżkę cen za nabyte dotychczas prowizorycznie względnie oddane im narazie do użytkn parcele. „Ślązak", wykorzystując sytuację w czasie najlepszej konjunktury, **sprzedawał** osadnikom ziemię po niezmiernie wysokiej nawet na ówczesne stosunki cenie 2.500.— do 3.500.— zł. **za 1 ha. Majątki nabyte przez** „Ślązaka" do parcelacji kalkulowały się w niektórych wypadkach daleko taniej i są wypadki, gdzie **Spółka ta na parcelacji niektórych dworów zarobiła około 100% ceny nabycia.** Celem reformy rolnej nie było przysparzanie zysku spółkom, zajmującym się parcelacją, ale nadanie małorolnym i bezrolnym rolnikom ziemi na jaknajdogodniejszych warunkach i po przystępnych cenach, zapewniających nabywcom egzystencję na nabytych parcelach. Wszelkie jednak zabiegi, czy to bezpośrednio u „Ślązaka", czy też u miarodajnych czynników pozostają bez skutku. „Ślązak", ignorując uzasadnione prośby nabywców parcel, żąda kategorycznie zawarcia kontraktów po wygórowanych cenach, grożąc wyrzuceniem z zajmowanych dotychczas parcel, na których niektórzy pobudowali już domki mieszkalne, czy też budynki gospodarcze, służące często biednym osadnikom za mieszkanie, pomieszczenie dla bydła i zbiorów zarazem. Ludzie ci, będąc często bez pracy, a posiadając zaoszczędzony grosz, nie chcieli go skonsumować i być potem ciężarem dla Państwa i społeczeństwa, **ale chcieli stworzyć sobie** jaką taką egzystencję, nabywając rolę z parcelacji. Nie przeczuwając jednak takiego katastrofalnego spadku cen ziemiopłodów i nie wiedząc, że Spółka Osadnicza „Ślązak", która przecież miała na celu udzielenie osadnikom jak najdalej idących udogodnień, sprzeda im ziemię po wygórowanych, znacznie wyższych od cen nabycia cenach, ludzie ci na podyktowane im ceny się zgodzili, część ceny kupna zapłacili. Teraz zaś, nie mogąc się z przyczyn od siebie niezależnych ze zobowiązań swych wywiązać, mają być z zajmowanych gospodarstw wyrzuceni i stać się nędzarzami, zdanemi na łaskę Państwa i społeczeństwa. **Druga kategorja nabywców to małorolni posiadający już swe własne małe gospodarstwa rolne, jednak nie wystarczające na utrzymanie.** Przez nabycie kilku morgów gruntu z parcelacji, chcieli sobie stworzyć gospodarstwo, zapewniające im egzystencję bez konieczności oglądania się na inny rodzaj zarobkowania. Ci właśnie ludzie często za pożyczone na wysoki procent pieniądze zapłacili „Ślązakowi" zaliczki, licząc na uzyskanie niskoprocentowej pożyczki z instytucyj państwowych, temhardziej, że pożyczki te mogli zagwarantować swoim majątkiem. Instytucje finansowe a w szczególności Bank Rolny zaprzestały udzielania pożyczek i ludzie ci z parcel nie mają tyle dochodu, żeby zapłacić odsetki od zaliczki, a z czegóż dopiero płacić mają odsetki od reszty wygórowanej ceny kupna i odpłacać należność „Ślązakowi". Z dotychczasowych artykułów, jakie ukazały się w prasie, wynikałoby, że Państwo zrozumiało **rozpaczliwe położenie osadników, przeznaczając kwotę 12,000.000 zł. subwencji dla Spółki Osadniczej „Ślązak".** Subwencja ta miała służyć na obniżenie cen za nabytą przez osadników ziemię. Tymczasem panowie ze „Ślązaka" niedoli osadnika zrozumieć nie chcą i domagają się od nich zapłaty, grożąc im wyrzuceniem. Podobno „Ślązak" nawet już w kilku wypadkach wyrzucił osadników z zajmowanych gospodarstw. Otrzymane zaś od rządu pieniądze, mają podobno być zwrócone rządowi, by uniknąć kontroli władz państwowych. Wiadomości te nieraz już ukazywały się w prasie i przez nikogo nie zostały zdementowane, widocznie polegają na prawdzie. Rzeczy takie wywołują wśród biednych osadników uzasadnione rozgoryczenie, gdyż odnosi się wrażenie, że Spółka Osadnicza „Ślązak" dąży do zniszczenia setek biednych rodzin. Jeżeli Spółka ta będzie nadal tak postępowała, to rzeczywiście wbrew celom reformy rolnej, zamiast dać osadnikom możność egzystencji, stworzy z nich nędzarzy bez środków do życia i dachu nad głową. **Istnieje podobno propozycja obniżenia cen o 30%.** Jeżeli pogłoski te okażą się prawdziwe, to zgóry już zaznaczyć wypada, że obniżka ta byłaby stanowczo **za** mała. Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy osadnicy jeszcze raz apelują do miarodajnych władz, żeby wywarły na „Ślązaku" **presję, żeby przeznaczone przez rząd 12,000.000.— złotych obrócić całkowicie na obniżenie cen nabytej ziemi i cenę tę obniżył conajmniej na 1.000'— zł. za 1 ha.** Załatwienie postulatów wyżej wymienionych jest kwestją bytu setek rodzin.

Spodziewamy się, że **tym razem głos rozpaczy osadników nie przebrzmi bez echa** i trafi do serc panom ze „Ślązaka".

A spójrzmy na stronę narodową. **Osadnicy** na Górnym Śląsku, to miejscowi małorolni, **obrońcy ziemi śląskiej z czasów powstań.** Kiedy w latach 1919 do 1921 zabrzmiało hasło oswodzenia Śląska z pod jarzma pruskiego, **właśnie ci od pługa i lemiesza** chwycili pierwsi **za broń. Czyż nie należy im się przynajmniej mała nagroda w postaci zniżki ceny ziemi? Niejeden z osadników to uchodźca, który cały swój majątek pozostawił na pastwę losu i musiał uchodzić jedynie dlatego, że bronił ziemi ojczystej i krwią okupywał to, czego nie może się doprosić od władz tj. kawałka codziennego chleba.** Czyż rzeczywiście musimy w bezgranicznej rozpaczy przypominać nasze zasługi? Zmuszacie nas sami do tego. Czy mamy obecnie żałować tego, co było naszym ideałem? Przecież popatrzcie się na naszych sąsiadów z zachodu i południa, jak ci rozwiązują kwestję reformy rolnej. **Osadnicy.**

Z Łańcuckiego.

ZJAZD DELEGATÓW STRON. LUDOWEGO.

Dnia 10 grudnia ub. r. odbył się **w Wierzawicach zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego** dla okręgu sądowego Leżajskiego. Przewodniczył wiceprezes Zarządu pow. p. **Dec** z Rakszawy. Obszerny referat samorządowy wygłosił **poseł Franciszek Stachnik.** Wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos, sekretarz Zarządu pow. pp. **Kozakiewicz, Dec, Burda** i inni. Zainteresowanie wyborami samorządowemi duże, zapał do pracy ogromny.

Należy podkreślić, że okolica Leżajska, wykazuje obecnie żywiołowy wprost pęd do organizacji, odbywają się liczne zebrania rejonowe i gminne, gdzie ludność masowo zgromadzona, okazuje **wielkie przywiązanie do Stronnictwa.**

Uchwalono wziąć się zaraz do akcji wyborczej do gromad, podjąć akcję jednania nowych prenumeratorów „Piasta" i szereg innych. — Późnym wieczorem ten piękny zjazd ludowy został zakończony. **A. S.**

Łańcuch prasowy.

Z POWIATU NIŻAŃSKIEGO.

Rodzeń Stanisław, członek (skarbnik) Zarządu pow. Stronnictwa Ludowego, przew. Koła Lud., Kamień, wpłacając prenumeratę, wzywa do zaprenumerowania gazety:

P. **Rodzenia Józefa**, ul. Prusina, Kamień,

p. **Kołodzieja Wojciecha**, ul. Prusina, Kamień,

p. **Orszaka Kaspra**, ul. Prusina, Kamień,

p. **Radomskiego Stanisława**, ul. Prusina, Kamień,

p. **Chrostka Józefa**, ul. Prusina, Kamień,

p. **Sądeja Daniela**, Górka, Kamień.

p. **Błądka Marcina**, Górka, Kamień,

p. **Gutowskiego Pawła**, Górka, Kamień,

p. **Watrasa Jana**, Górka, Kamień,

p. **Babiarza Wawrzyńca**, ost. p. Nart Nowy, Rudnik nad Sanem.

p. **Klechę Marcina**, gm. Nart Stary, Rudnik nad Sanem,

p. **Pawłowskiego Józefa**, gm. Nowosielec, ost. p. Nisko,

p. **Pietrońskiego Andrzeja**, gm. Wólka Łętowska, ost. p. Wola Zarczycka, pow. Nisko.

Z POWIATU LIMANOWSKIEGO.

P. **Mamak Michał** wpłaca prenumeratę i wzywa p. Edw. Nowakowskiego z Dąbrowy Gór.

Z POWIATU KRAKOWSKIEGO.

WP. IGNACY DANIEC z **Małej Wsi** wpłacając prenumeratę, wzywa do zaprenumerowania gazety pp.:

Zapadłejskiego Jana, Bączka, Kurdasa Jakóba, Rzepę Jana z Zabawy.

Kanię Klemensa, Dzioba Wojciecha z Sułkowa.

Karamona Walentego z Kokotowa.

Flaka Stanisława, Jurasa Tomasza ze Strumian.

Ptasznika Wojciecha z Węgrzc Wielkich.

Sendorka Jana, Sendorka Andrzeja, Brzuskę Jana, Szewczyka Franciszka, Gwoździa Szczepana z Grabia.

Kota Józefa z Ochmanowa.

Mazura Antoniego, Radeckiego Jana, Smendra Piotra z Małej Wsi.

6.000 ŻYCZEŃ DLA WIĘŹNIÓW BRZESKICH

Warszawa, 4 stycznia 1934 r. — W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do więzienia mokotowskiego, w którem siedzą pp. Mastek, Barlicki i Dubois, nadeszło z kraju i z zagranicy około 6.000 pism z życzeniami.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Janina Wesolińska

żona emer. dyr. Państw. Szk. Roln., zmarła w 46-tym roku życia w Prokocimiu dnia 19-go grudnia 1933.

Ś. p. Janina Wesolińska od wczesnej młodości poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu na wsi zyskując odrazu uznanie przełożonych, a przywiązanie i miłość dziatwy szkolnej. Po wyjściu zamąż rezygnuje z zawodu nauczycielskiego, oddając się całkowicie mężowi, dwojgu dzieciom i zajęciom gospodarskim. Znajduje jednak czas, by pomagać mężowi w jego pracy społecznej. W ostatnich latach pobytu w Pilznie uczyła na kursach żeńskich prowadzonych przez męża i kursistki znalazły w Niej nietylko nauczycielkę, doradczynię, ale prawdziwą przyjaciółkę.

Cicha, spokojna, uprzejma w obcowaniu z każdym, ktokolwiek z Nią się zetknął wzbudziła żal za sobą, że tak przedwcześnie zgasła. Zwłoki ś. p. Janiny spoczęły na cmentarzu w Prokocimiu pod Krakowem.

Cześć Jej pamięci!

KALENDARZYK.

Styczeń.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
9 W.	Marcjany, Marcela	7	36	3	44
10 Ś.	Agatona, Wilhelma	7	35	3	45
11 C.	Honoraty, Hyg.	7	34	3	46
12 P.	Tacjany, Arkadjusza	7	33	3	47
13 S.	N. Rodz. Weroniki	7	32	3	48
14 N.	2 po 3 Kr. Hilarego, Feliksa	7	31	3	49
15 P.	Pawła Pust.	7	30	3	50

Sensacyjny odczyt o rewolucji czesko-słow. na Syberji.

W sali Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie, przy ul. Radziwiłowskiej 23, odbędzie się staraniem **krak. Koła miejskiego Str. Lud. w dniu 11 stycznia b. r.** (czwartek) **o godz. 7 wieczór, odczyt** adwokata **Dr. Antoniego Łuckiego** o osobliwej rewolucji czesko-słowackiej na Syberji. Odczyt ten wygłoszony będzie na podstawie wspomnień naocznego świadka i uczestnika tych wypadków, w jakich prelegent brał udział. — Wstęp za zaproszeniami, które wydaje **sekretarjat Koła w lokalu redakcji „Piasta" w Krakowie, Mały Rynek 4.**

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Jan Pietr, Komar: Nie chcielibyśmy na gruncie głupoty współzawodniczyć z hebechami. Hasła gospodarcze mają swoje racje, podobnie, jak polityczne, ale muszą się opierać na gruncie planu dobrze przemyślanego. Dziś wogóle trudno o jakiekolwiek praktyczne plany gospodarcze, bo gdyby były nawet najlepsze, to spotkają się z przeciwdziałaniem sanacji. — **N. Ustr.:** Nie z naszej winy notatka się opóźniła, zresztą nie miała charakteru terminowej. — **WP. Kot Antoni,** Grodzisko Górne: „Kordjan i Cham" kosztuje 5 zł. Można nabyć w księgarni Gebethner i Wolf, Kraków, Rynek Główny. Blankiety czekowe wysłaliśmy. Dziennika Ustaw w którym znajduje się ustawa samorządowa już nie posiadamy. Natomiast posyłamy Panu „Instrukcję wyborczą". Kosztuje 10 gr. 65 gr. zapisujemy na dalszą prenumeratę. Żądane numery „Piasta" wysłaliśmy. Pozdrowienia — **WP. Andrzej Koszela** (Francja): Odpowiedź listowną wysłaliśmy w dniu 4 stycznia br.

KALENDARZ 1934 ŚCIENNY

STYCZEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Nowy Rok Miecz.
2 W	Makarego. Izyd.
3 S	Genowefy
4 C	Tytusa b. Eugen.
5 P	Telesfora, Emil.
6 S	Św. Trzech Króli
7 N	1 po 3 Kr. Luc.
8 P	Seweryna op.
9 W	Marcjanny
10 S	Agatona
11 C	Honoraty m.
12 P	Arkadjusza
13 S	Weroniki
14 N	2 po 3 Kr. Hilar.
15 P	Pawła Pustel.
16 W	Marcela p. Włod.
17 S	Antoniego
18 C	Kat. ś. Piotra
19 P	Henryka b. m.
20 S	Fabjana
21 N	3 po 3 Kr. Agn.
22 P	Wincentego
23 W	*Zaślubiny NMP.*
24 S	Tymoteusza
25 C	Nawr. ś. Pawła
26 P	Polikarpa, Pauli
27 S	Jana Zł.
28 N	Starozapustna
29 P	Franciszka Salez.
30 W	Martyny, Hjac.
31 S	Piotra Nol.

LUTY

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Ignacego
2 P	Najśw. M. B. Grom.
3 S	Błażeja
4 N	Mięsopustna
5 P	Agaty p., Albina
6 W	Doroty, Tytusa
7 S	Romualda
8 C	Jana z Malty
9 P	Apolonji p., Cyr.
10 S	Scholastyki
11 N	Zap. Obj. NMP.
12 P	Modesta, Eulalji
13 W	Katarzyny
14 S	*Popielec*
15 C	Faustyna
16 P	Juljanny, Juljusz.
17 S	Aleksego
18 N	Wstępna
19 P	Konrada, Marc.
20 W	Leona bw.
21 S	Eleonory
22 C	Kat. św. Piotra
23 P	Piotra, Damiana
24 S	Macieja Ap.
25 N	Sucha Zygfryda
26 P	Aleksandra bisk.
27 W	Leandra
28 S	Romana opata

MARZEC

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Albina b.
2 P	Heleny wdowy
3 S	Kunegundy
4 N	Głucha Kazim.
5 P	Wacława
6 W	Marcjanny
7 S	Tomasza z Akw.
8 C	Wincent. K.
9 P	Franciszki wd.
10 S	40 męczen.
11 N	Środopustna
12 P	Grzegorza W.
13 W	Krystyny
14 S	Leona b., Matyl.
15 C	Klemensa
16 P	Abrahama pust.
17 S	Gertrudy
18 N	Czarna Cyryla
19 P	*Józefa Obl. NMP.*
20 W	Klaudji
21 S	Benedykta op.
22 C	*M. B. Bol.* Kat.
23 P	Wiktorji i Pel.
24 S	Gabrjela Arch.
25 N	Palmowa, Zw. NP.
26 P	Dyzmy
27 W	Jana
28 S	Jana Kapistr.
29 C	*W. Czwartek* Wik.
30 P	*W. Piątek* Anieli
31 S	*W. Sobota* Balb.

KWIECIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 N	Wielkanoc
2 P	Poniedziałek Wielk.
3 W	Ryszarda
4 S	Izydora
5 C	Wincentago
6 P	Celestyny
7 S	Epifanjusza
8 N	1 Dlealzego
9 P	Marji Kleof.
10 W	Ezechjela
11 S	Leona
12 C	Wiktora m.
13 P	Hermenegildy
14 S	Justyna
15 N	2 Anastazji
16 P	Benedykta
17 W	Rudolfa b.
18 S	Bogumiła
19 C	Jerzego
20 P	Wiktora
21 S	Anzelma bisk.
22 N	3 Sotera m.
23 P	*Wojciecha b. m.*
24 W	Fidelisa
25 S	Marka Ewang.
26 C	*M. B. D. R.*
27 P	Zyty, Teofila
28 S	Pawła od K.
29 N	4 Piotra m.
30 P	Katarz. Seneńsk.

MAJ

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Filipa i Jakuba
2 S	Zygmunta
3 C	Król. Kor. Pol.
4 P	*Florjana m.*
5 S	Piusa V.
6 N	5 Jana w Oleju
7 P	Domiceli p.
8 W	*Stanisława b.*
9 S	Grzegorza
10 C	Wniebowstąp. P. J.
11 P	Mamerta b. w.
12 S	Pankracego
13 N	Serwacego
14 P	Bonifacego m.
15 W	Zofji wd.
16 S	Jana Nepomuc.
17 C	Paschalisa
18 P	Feliksa kapł.
19 S	Celestyna
20 N	Ziel. Świątki
21 P	2 dzień Ziel. Świątek
22 W	Heleny
23 S	Dezyderjusza
24 C	Joanny w.
25 P	Grzegorza VII. p.
26 S	Filipa
27 N	1 po Św. Tr. św.
28 P	Augustyna
29 W	Marji Magdal.
30 S	Feliksa, Ferd.
31 C	Boże Ciało

CZERWIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Jakóba
2 S	Marcelina
3 N	2 po Św. Erazma
4 P	Franciszka Car.
5 W	Bonifacego
6 S	Norberta b.
7 C	Roberta
8 P	Medarda, Gotar.
9 S	Felicjana
10 N	3 po Św. Małgorz.
11 P	Barnaby ap.
12 W	Jana, Onufr.
13 S	Antoniego z P.
14 C	Bazylego b.
15 P	Wita i Modesta
16 S	Benona
17 N	4 po Św. Jolanty
18 P	Marka m., Marc.
19 W	Gerwaz. i Pr.
20 S	Sylwerjusza
21 C	Alojzego
22 P	Paulina b., Alb.
23 S	Agrypiny p.
24 N	5 po Św. Nar. Jana
25 P	Łucji
26 W	Jana i Pawła
27 S	Władysława kr.
28 C	Ireneusza
29 P	Piotra i Pawła m.
30 S	Lucyny

LIPIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 N	6 po Św. Teod.
2 P	Nawiedz. NMP.
3 W	Anatola
4 S	Józefa Kal.
5 C	Antoniego
6 P	Dominiki, Ł.
7 S	Cyryla
8 N	7 po Św. Elżbiety
9 P	Weroniki, Mik.
10 W	Amelji
11 S	Piusa pm.
12 C	Jana Gwalb.
13 P	Małgorzaty
14 S	Bonawentury
15 N	8 po Św. Roz. Ap.
16 P	*NMP. Szkapl.*
17 W	Aleksego
18 S	Szymona z Lipn.
19 C	Wincentego
20 P	Czesława, Hier.
21 S	Praksedy
22 N	9 po Św. Bolesł.
23 P	Apolinar., Libor.
24 W	Kunegundy
25 S	Jakóba, Krzyszt.
26 C	Anny, m. NMP.
27 P	Natalji
28 S	Innocentego
29 N	10 po Św. Marty
30 P	Julity i Donaty
31 W	Ignacego L.

SIERPIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Piotra w ok.
2 C	*NMP. Anielskiej*
3 P	Znal. ś. Szczep.
4 S	Dominika
5 N	11 po Św. NMP. S.
6 P	Przem. P.
7 W	Kajetana, Don.
8 S	Cyrjaka, Emila
9 C	Romana m.
10 P	Wawrzyńca m.
11 S	Zuzanny
12 N	12 po Św. Klary p.
13 P	Hipol. i Kasj.
14 W	Euzebjusza
15 S	Wniebowzięcie NMP.
16 C	Joachima
17 P	Jacka, Juljan.
18 S	Agapita, Włodz.
19 N	13 po Św. Juljusza
20 P	Bernarda
21 W	Joanny F.
22 S	Symforjana
23 C	Filipa Ben.
24 P	Bartłomieja ap.
25 S	Ludwika
26 N	14 po Św. *MB. C.*
27 P	P. rel. ś. Krz.
28 W	Augustyna
29 S	Ścięcie ś. Jana
30 C	Szczęsnego
31 P	Rajmunda, Boh.

WRZESIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Bronisławy
2 N	15 po Św. Stefana
3 P	Szymona
4 W	Rozalji, Róży
5 S	Wawrzyńca
6 C	Eugenji
7 P	Anast., Reginy
8 S	*Nar. N. M. P.*
9 N	16 po Św. Gorg.
10 P	Mikołaja
11 W	Jacka, Prota
12 S	*Imienia Marji*
13 C	Filipa, Eugenji
14 P	Podw. ś. Krzyża
15 S	Nikodema
16 N	17 po Św. Kornela
17 P	Lamberta
18 W	Józefa z K.
19 S	Januarego, Kon.
20 C	Eustachego
21 P	Mateusza apost.
22 S	Tomasza
23 N	18 po Św. Tekli
24 P	NMP. od w.
25 W	Wład. Aurelji
26 S	Cyprjana, Just.
27 C	Kosmy i Dam.
28 P	Wacława kr.
29 S	Michała
30 N	19 po Św. Hieron.

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Jana z Dukli
2 W	Aniołów Str.
3 S	Kandyda i Ew.
4 C	Franciszka z A.
5 P	Placyda i Tow.
6 S	Brunona
7 N	20 po Św. *MB. R.*
8 P	Brygidy
9 W	Djonizego
10 S	Franciszka B.
11 C	Placydy p.
12 P	Maksymil., Seraf.
13 S	Edwarda
14 N	21 po Św. Kaliksta
15 P	Teresy
16 W	Gawła
17 S	Jadwigi
18 C	Łukasza ew.
19 P	Piotra z Al.
20 S	Jana Kantego
21 N	22 po Św. Urszuli
22 P	Korduli
23 W	Seweryna
24 S	Rafała Archan.
25 C	Kryspina m.
26 P	Ewarysta, Luc.
27 S	J. Ch. Kr.
28 N	23 po Św. Sz. i T.
39 P	Narcyza
30 W	Marcela
31 S	Lucylji, Antonin.

LISTOPAD

Dni	Rzym.-kat.
1 C	WW. Świętych
2 P	*Dzień Zaduszny*
3 S	Huberta
4 N	24 po Św. Karola
5 P	Zacharjasza
6 W	Leonarda
7 S	Nikandra
8 C	Gotfryda i Maur.
9 P	Teodora i Orest.
10 S	Andrzeja
11 N	25 po Św. Marcina
12 P	*5 Br. m.*
13 W	Stanisława
14 S	Józafata
15 C	Leopolda, Gertr.
16 P	Edmunda, Rufina
17 S	Grzegorza
18 N	26 po Św. Odona
19 P	Elżbiety
20 W	Feliksa
21 S	*Ofiarow. NMP.*
22 C	Cecylji p. m.
23 P	Klemensa pap.
24 S	Jana od K.
25 N	27 po Św. Katarz.
26 P	Konrada
27 W	Wirgiljusza
28 S	Zdzisławy
29 C	Saturnina m.
30 P	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Eligjusza
2 N	1 Adw. Bibjanny
3 P	Franciszka
4 W	Barbary
5 S	Sabby op.
6 C	Mikołaja b.
7 P	Ambrożego
8 S	Niepokal. Pocz.
9 N	2 Adw. Wiesława
10 P	*NMP. Lor.*
11 W	Damazego
12 S	Aleksan. Djon.
13 C	Łucji, Otylji
14 P	Izydora, Spiryd.
15 S	Walerjana
16 N	3 Adw. Euzeb.
17 P	Łazarza
18 W	*Ocz. NMP.*
19 S	Tymot., Urbana
20 C	Teofila, Juljusza
21 P	Tomasza ap.
22 S	Zenona
23 N	4 Adw. Wiktorji
24 P	*Wigilja* A. i E.
25 W	Boże Narodzenie
26 S	Szczepana Męcz.
27 C	Jana Ew.
28 P	Młodzianków
29 S	Tomasza
30 N	Eugen., Sabiny
31 P	Sylwestra

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . 50 gr
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm . 10 gr
W tekście na str. 3-szpalt. za 1 wiersz mm . . 25 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 gr, najmniej . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 300 zł
Cała strona tytułowa . . . . 400 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 250 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych i Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi dwa razy w tygodniu! **Wychodzi dwa razy w tygodniu!**

Wydawca: **Za Ludowe Tow. Wydawnicze: Stanisław Marcinkowski.** Odpow. redaktor: **Stanisław Matysik.**
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.